Nr. 445. **Kraków, Środa 26 Września 1917.** **Rok XXXVI.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572.— Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohne, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7 Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Obrady stronnictw parlamentarnych.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 września.

Wczoraj po południu i wieczorem obradowały niemiecki Związek narodowy, Zjednoczenie chrześcijańsko-społeczne i klub południowych Słowian.

Przedmiotem dyskusyi był program nowego rządu.

Z Izby panów.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 września.

Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie wszystkich trzech grup Izby panów.

Przedmiotem obrad były przeważnie sprawy gospodarcze.

Przewodniczącym prawicy w miejsce ks. Sylva-Tarouca wybrany został ks. Ferdynand Lobkowitz.

Pogłoski o rokowaniach pokojowych.

(Telefonem).

Budapeszt, 26 września.

»Az Est« donosi z Sofii:

Tutejsze koła polityczne bardzo są zadowolone z treści odpowiedzi Austro-Węgier i Niemiec.

Korespondent »Az Estu« miał sposobność rozmawiać z szeregiem osób, stojących blisko rządu, które podkreślały, że odpowiedzi mocarstw środkowych nie pozostawiają nic do życzenia.

Odpowiedź Bułgaryi nastąpi w najbliższych dniach.

W sofijskich kołach politycznych mówią o zbliżających się rokowaniach pokojowych, do których to pogłosek dał powód zjazd cesarza Wilhelma z królem bułgarskim, oraz Enverem paszy z generalissimusem Żekowem.

Powrót jeńców cywilnych z Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 września.

»Politische Korrespondenz« donosi, że po kilkomiesięcznych rokowaniach udało się Austro-Węgrom **osiągnąć wobec rządu rosyjskiego porozumienie co do osób cywilnych zatrzymanych.** Wedle umowy bez ograniczenia liczby osoby te mogą powrócić do kraju, mianowicie wszyscy mężczyźni, którzy od początku wojny zatrzymani zostali w wieku poniżej lat 16 a powyżej lat 50. (Wszyscy mężczyźni w ramach tych granic wieku, o ile stan ich zdrowia odpowiada warunkom, miarodajnym dla wymiany jeńców wojennych, wkońcu wszystkie kobiety i dziewczęta bez różnicy wieku. Pozostawioną jest także możliwość przystąpienia do wymiany osób, które nie podpadają pod te kategorye na podstawie specyalnych umów). Wedle umowy także i ci obywatele państwa austro-węgierskiego i Rosyi, którzy z obszarów okupowanych zostali zabrani i wywiezieni jako zakładnicy, pod tymi samymi warunkami, jak to już od początku wojny stało się z ich towarzyszami niedoli, będą dopuszczeni do powrotu do ojczyzny.

C. i k. rząd uważa za obowiązek wszystko uczynić, aby przeprowadzić praktycznie tę umowę. Wobec faktu, że osoby te rozproszone są po całem państwie rosyjskiem i ze względu na trudności ruchu przygotować się trzeba na to, że do powrotu tych osób minie jeszcze pewien czas.

Czernow przeciw Kierenskiemu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 26 września.

Ag. Radio donosi z Petersburga:

Były minister C z e r n o w, który objął kierownictwo elementów maksymalistycznych w Radzie robotniczej **nie ukrywa się z zamiarem obalenia Kierenskiego.** Ogólnie oczekiwane są w najbliższym czasie **rozstrzygające wydarzenia w Rosyi.**

Urzędowe zaprzeczenie rosyjskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 26 września.

(Pet. ag.) **Ministerstwo spraw zagranicznych przeczy pogłoskom o rokowaniach pokojowych.**

Francya nie liczy na Rosyę.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 26 września.

»Vossische Zeitung« dowiaduje się pośrednio z Londynu:

Wiadomości prywatne, pochodzące z kół urzędowych francuskich, opiewają, że **Francya przygotowaną jest na to, że Rosya będzie w najkrótszym czasie musiała pod wpływem położenia wewnątrz kraju, wywierać nacisk na sojuszników w duchu zawarcia ogólnego pokoju, względnie też zawrzeć pokój odrębny. — Stosunki są dla sojuszników beznadziejne i nie liczą oni już wcale na pomoc Rosyi.**

Pewność pokoju w Watykanie.

(Telefonem).

Monachium, 26 września.

»Münchener Ztg.« donosi z Rotterdamu:

»Daily Telegraph« dowiaduje się zgodnie z wiadomościami prasy włoskiej:

Podając dalej noty odpowiedzi mocarstw centralnych, zaopatruje papież nowemi i niespodziewanemi propozycyami.

W Watykanie panuje przeświadczenie, że pokój jeszcze przed Nowym Rokiem przyjdzie do skutku.

Rozruchy rewolucyjne we Włoszech.

(Telefonem).

Zurych, 26 września.

Z granicy włoskiej donoszą, że od niedzieli zamknięty jest znowu ruch telegraficzny i kolejowy z Medyolanem i Turynem.

W niedzielę odbyć się miały w Medyolanie i Turynie znowu rozruchy rewolucyjne.

Grożący strajk generalny we Włoszech.

Zurych, 26 września.

Rząd włoski rokuje z przewódcami socyalistów w sprawie przyszłego stanowiska opozycyi w Izbie włoskiej.

Wedle wiadomości z Rzymu, rząd oświadczył gotowość poczynienia daleko idących ustępstw na rzecz socyalistów, **zwłaszcza zaś przyrzekł uczynić wszystko dla uniknienia ponownej kampanii zimowej.**

Rząd usiłuje wydobyć od przewódców partyi socyalistycznej przyrzeczenie, że socyaliści oświadczą się przeciw robotniczemu strajkowi generalnemu, gdyż strajk taki ciężko zaszkodziłby powadze państwa u sprzymierzeńców i dla Włoch pociągnąłby jak najprzykrzejsze następstwa.

Lord Derby o pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 września.

(B. Reutera). Sekretarz państwa dla spraw wojny lord D e r b y wygłosił w Folkestone mowę, w której powiedział, że niema mężczyzny, kobiety ani dziecka w Anglii, któreby sobie nie życzyło pokoju i to pokoju trwałego. Jako konserwatysta i zwolennik monarchii z przekonania musi mówca powiedzieć, że minęły już czasy, w których o wojnie mógł rozstrzygać monarcha lub rząd. Jedyną powagą jest naród. W Niemczech narazie niema stronnictwa, któreby zdołało przekonać Anglię, że reprezentuje naród. Pod przyszłym traktatem pokojowym musi się znajdować nie podpis monarchy i kanclerza, lecz podpis ludu.

Szkolnictwo w ręku polskiem.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 26 września.

Do Warszawy przybyli **kandydaci na inspektorów szkolnych okręgowych,** którzy odbywają pod przewodnictwem dyrektora departamentu oświaty p. Mikułowskiego-Pomorskiego narady, związane z nastąpić mającem przejęciem szkolnictwa w polskie ręce. Przybyło ich czterdziestu.

P. Mikułowski-Pomorski wyjaśnił cel zjazdu i mówił o donioślem znaczeniu przejścia szkolnictwa pod zarząd władz rządowych polskich, poczem szef sekcyi szkół początkowych polskich, p. Z. G ą d o r o w s k i, wyjaśnił przepisy tymczasowe dla szkół początkowych.

Następnie p. St. H ł a s k o wygłosił referat »O samorządzie gminnym i jego stosunku do szkolnictwa«.

Postanowiono, że w dniu 1 października akt przejęcia szkół odbędzie się **bez uroczystości,** które będą urządzone w jednym dniu w całym kraju dopiero po dokonaniu wyborów do Rad szkolnych. Organizacyą aktów uroczystych winni zająć się nauczyciele w porozumieniu z instytucyami miejscowemi.

Inspektorom okręgowym zalecono, aby nauczycieli zawezwali do wzięcia udziału **w obchodzie Kościuszkowskim,** jako w wielkiem święcie narodowem.

Dzisiaj referaty wygłosili: główny inspektor krajowy, p. Ł o p u s z a ń s k i, szef szkolnictwa początkowego p. G ą s i o r o w s k i i dyrektor departamentu p. M i k u ł o w s k i - P o m o r s k i.

Z Legionów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Przemyśl, 25 września.

(Ze statystyki Legionów. — O szarże dla podoficerów legionowych. — Podróże do okupacyi niem.)

Odjazd ostatniego transportu legionowego **do c. i k. armii** pozwolił odnośnym organom ewidencyjnym korpusu posiłkowego na przeprowadzenie szczegółowego spisu pozostałych w Legionach oficerów i żołnierzy. Z danych tych wynika, że obliczenia, podane przez pewne części prasy o Legionach znacznie się różnią od faktycznego stanu rzeczy.

Wśród zacnych i wybitniejszych pozostali pomiędzy innymi: bryg. Haller, Januszajtis, pułk. Minkiewicz, Sikorski, Sikorski, ppułk. Berbecki, Żymierski, Rylski, Galica, Rogalski. Majorzy: Zagórski, Mężyński, Zając, Nieniewski, Ostoja, rotmistrze i kapitanowie: Kukiel, Kordecki, Brzeziński, Zieliński, Szczepan Kukiel, Udałowski, Szerauc, Zarzycki, Dziekanowski, Łukowski, Baczyński, Winnica, Grzybowski, Terlecki, Pasławski, Jakubowski, Łapicki, Bobrowski Zygmunt, Gniady, Smozawiński, Wiorzeniec, Szyndler, Kamiński, Sierant, Godziejewski, Hellman, Ciborowski, Chełmicki, Słuszkiewicz, Wyspiański, Czuma, Siczek, Mozdyniewicz, Drewnowski.

Również dane, głoszone przez prasę o stanie liczebnym żołnierzy wymagają gruntownej korekty.

W związku z odmarszem do c. i k. armii znacznej ilości podoficerów legionowych, dowództwo korpusu posiłkowego poczyniło starania, by szarże uzyskane w Legionach były p o z o s t a w i o n e t a k ż e w c. i k. a r m i i. **Prośba ta została przez Naczelną Komendę Armii załatwiona o tyle przychylnie, że wszystkie stopnie podoficerskie, uzyskane w p o l u, mają także moc obowiązującą w c. i k. armii.** Dla awansów pozafrontowych ustalono w poszczególnych stopniach określony czas służby wojskowej.

O ileby podoficerowie legionowi nie odpowiadali żadnemu z wyżej przytoczonych warunków, otrzymają szarżę tytularną. Nie tyczy się to jednak na ogół odtransportowanych, którzy swoje stopnie podoficerskie zawdzięczają wyłącznie zasługom frontowym.

Jednocześnie z obostrzeniem przepisów o swobodnem podróżowaniu legionistów do Królestwa (okup. niemieckiej), gen. gubernator warszawski zatwierdził zaprojektowane przez dowództwo Legionów polskie dokumenty podróży, które obok dwujęzycznego tekstu (polski i niemiecki) mają w naczółku orła polskiego, jako emblemat państwowy.

Z życia miejskiego w Lublinie

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Lublin, 20 września.

(i) Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej roztrząsano działalność Wydziału Pomocy Społecznej, co było zarazem zobrazowaniem ciężkiej doli, w jaką wojenne warunki życia pogrążyły szerokie masy tutejszej ubogiej ludności. Okazuje się, iż miasto nasze posiada tysiące biedaków, którzy, gdyby nie pomoc społeczna, marliby z głodu. Istnieją tu całe masy ludzi, którzy po za nędznym objadem z taniej kuchni, jadają tylko chleb z ciepłą wodą, bo nawet herbata jest szalenie droga, a cukru mało. To też tanie kuchnie są rzeczywistem dobrodziejstwem dla uboższej ludności. Kuchen takich działa obecnie 11. Żywią one kilka tysięcy rodzin. Prowadzi je Wydział Pomocy Społecznej magistratu. Kilka z nich, tak zwane kuchnie wojenne, finansowo wspierają władze okupacyjne. Obecnie wskutek wyczerpania funduszów na prowadzenie kuchni, grozi im ciężki kryzys. Jedna z kuchni została już nawet z powodu braku środków pieniężnych zamknięta. Jednak decydujące sfery miejskiej zapewniają, iż w żadnym razie nie pozwolą zaniknąć i upaść działalności tanich kuchen, byłoby to bowiem formalną katastrofą i klęską społeczną, do której dopuścić nie wolno.

Potrzeby w tej dziedzinie stale wzrastają. — Oto w ostatnich czasach miejska Rada szkolna zwróciła się do wydziału Pomocy z zawiadomieniem, iż w lubelskich szkołach początkowych jest tysiąc kilkaset dzieci stale przymierających głodem, Rada prosi wydział o dostarczanie tej dziatwie strawy. Wogóle najtragiczniejszą jest dziś dola dwóch kategoryi istot niezdolnych do pracy i walki o byt: starców i dzieci. Lublin posiada dziś setki całe niedołężnych, pozbawionych środków do życia starców i setki dziatwy, żebrzącej w ulicach o kawałek chleba. Wydział Pomocy Społecznej podjął ostatnio zabiegi u władz okupacyjnych o utworzenie i prowadzenie w Lublinie przytułków dla starców i dzieci.

Na temsamem posiedzeniu Rada miejska zaaprobowała projekt miejskiego biura pośrednictwa pracy. Do zarządu biura wejdą przedstawiciele Rady miejskiej, delegaci Związków zawodowych, jako przedstawiciele pracowników, oraz reprezentanci pracodawców. Biuro będzie prowadziło rejestracyę pracowników, potrzebujących zajęcia i bezpłatnie dostarczało im pracy, oraz opieki prawnej. Z założeniem Biura łączą nasze kierownicze sfery miejskie nadzieję zmniejszenia nędzy. Będzie to o tyle ułatwione, że pracy, i to bardzo dobrze wynagradzanej, nie brak u nas obecnie, a częstokroć biedacy tylko przez niezaradność nie umieją jej wynaleźć.

Od paru tygodni Lublin ma nowego naczelnika, który powoli reorganizuje naszą służbę bezpieczeństwa publicznego. Nowy naczelnik, p. Makowski, w sile wieku, pełen energii i inicyatywy mężczyzna, pełnił służbę w Straży Obywatelskiej i milicyi warszawskiej od czasu wyparcia Rosyan z Warszawy. Ostatnio był tam komisarzem jednego z największych komisaryatów. Obecnie, przywiózłszy z sobą do pomocy grono dotychczasowych funkcyonaryuszy milicyi warszawskiej, organizuje milicyę lubelską, objawiającą wielorakie braki i usterki. Nowy naczelnik wprowadza do milicyi rygory nawół wojskowe i pracuje nad wyrobieniem w swych podkomendnych energii, obowiązkowości i sprawności fachowej. Wszystko wskazuje, iż te wysiłki nowego kierownika milicyi przyniosą skutek należyty. Zdaje się, że Lublin równie dużo zyska na sprowadzeniu nowego kierownika milicyi, jak zyskał na sprowadzeniu w swoim czasie z Warszawy kierownika straży ogniowej miejskiej p. Jastrzębskiego, który w ciągu ostatnich miesięcy tak technicznie wyszkolił straż, iż obecnie przy każdym pożarze daje ona wymowne dowody swej świetnej sprawności.

Ustosunkowanie narodowości

na części terytoryum W. Ks. Litewskiego, okupowanej przez mocarstwa centralne.

(Dokończenie.)

Pozostaje nam jeszcze obszar narodowościowy litewski. Dane ze statystyki drobnych wyborców włościańskich posiadamy tu również tylko dla gub. kowieńskiej, w tych więc granicach na obszarze litewskim podług tej ostatniej statystyki otrzymujemy dla polskiej grupy ludności 118.559 — 7.6% w stosunku do chrześcijan, grupy prawosławnej ludności 162.165 — 10.3% w stosunku do chrześcijan, grupy „innych" (głównie Litwini, częściowo Łotysze i Niemcy) 1,287.232 — 82.1%.

Podług danych tej statystyki grupa ludności polskiej w gub. kowieńskiej przedstawiałaby się o wiele gorzej, niż podług bezsprzecznie tendencyjnych cyfr statystyki ludnościowej z 1897 i 1909 r. Podług bowiem opracowań tych ostatnich grupa ludności polskiej (Polacy i t. zw. Białorusini katolicy) 1½ raza przenosi odnośne dane, osiągnięte na podstawie statystyki drobnych wyborców włościańskich. Grupa zaś rosyjska i prawosławna naodwrót prawie dwa razy jest większą podług statystyki wyborców ziemskich. Trudno przypuścić, aby spisy ludnościowe 1897 i 1909, robione specyalnie z tendencyą antypolską, uprzywilejowały były na terenie narodowościowym litewskim grupę ludności polską z krzywdą rosyjskiej i prawosławnej. Raczej trzeba przypuścić na terytoryum litewskiem odstępstwo statystyki wyborców ziemskich od zasady pewnej bezstronności, którą się ta statystyka wogóle odznacza. Ciekawe, że w tej statystyce tasama tendencya występuje i na obszarze narodowościowym łotewskim, leżącym już poza linią bojową. Przyczyn tego zjawiska analizować tu nie będziemy — ograniczymy się tylko na zaznaczeniu, że dla gub. kowieńskiej bardziej miarodajnemi będą normy przyjęte dla polskości przez E. Maliszewskiego w granicach rosyjskiej statystyki wyznaniowej, stosownie do których poszczególne narodowości na tej przestrzeni przedstawiają się następująco: Polaków i „Białorusinów katolików" 14.5% w stosunku do chrześcijan; Rosyan i Rusinów 5.8; Litwinów 75.1; Łotyszów 2.6; Niemców i innych 2.0%.

Własność zaś ziemska na tych samych zasadach, na których ją określaliśmy wyżej, będzie wynosiła:

Dla grupy polskiej ludności 18.522 km. kw. — 46.0% ogólnej przestrzeni, dla grupy prawosławnej ludności 4289 km. kw. — 10.7% ogólnej przestrzeni, dla grupy „innych" 17.449 km. kw. — 43.3% ogólnej przestrzeni.

Własność więc polska i tutaj posiada stanowczą przewagę.

*

Na podstawie cyfr, które przytoczyliśmy powyżej, musimy więc stwierdzić, że na całej części terytoryum W. Ks. Litewskiego, okupowanej przez państwa centralne, trzy wielkie grupy narodowościowe: polska, białorusko-rosyjsko-prawosławna i litewska pod względem liczebnym zachowują mniej więcej równowagę, przy pewnej wszakże przewadze elementu polskiego. Na 2/3 jednak tego terytoryum, mianowicie na części polsko-białoruskiej, posiadają już Polacy większość bezwzględną. Przytem, gdy inne ugrupowania narodowościowe zajmują na tem terytoryum tylko ściśle ograniczone przestrzenie: Litwini na północy, Białorusini i Rusini więcej na południe, grupa polskiej ludności rozlokowana w części środkowej, jak w centrum, stopniowo rozprzestrzenia się po całym obszarze, słabnąc może na krańcach północnym i południowym. Dominując przytem bezwzględnie nad wszystkiemi ludami kraj ten zamieszkującemi i kulturalnie i ekonomicznie (więcej niż połowa ziemi jest w polskiem posiadaniu), a przenikając wszędzie do najdalszych zakątków, element polski nadaje temu krajowi fizyognomię duchową bardziej jednolitą i jest jakby cementem, spajającym te różnolite żywioły w jedną całość.

Polacy są tu jedyną narodowością, rozwiniętą wszechstronnie stanowo i społecznie, gdy Litwini i Białorusini ograniczeni są wyłącznie do warstwy drobno-włościańskiej. Element polski z nieprzedawnionemi tradycyami państwowemi jest jedynym elementem państwowotwórczym.

*

W ostatnich czasach coraz częściej powtarzają się w prasie pogłoski o zamierzonym proklamowaniu samodzielnego państwa litewskiego. Sygnalizuje się tworzenie litewskiej rady narodowej, projektuje wyjazd delegacyi litewskiej w tej sprawie do Berlina.

Czyżby jednak tak doniosły akt względem kraju mógł zostać ogłoszony bez porozumienia się i współudziału najliczniejszej, najsilniejszej pod względem kulturalnym i ekonomicznym, najbardziej świadomej swych celów i dążeń ludności — ludności polskiej? W jakim kierunku idą dążenia tej ludności, jest rzeczą powszechnie znaną. Niejednokrotnie dawała ona wyraz swym aspiracyom w adresach, zwracanych do Rady Stanu w Warszawie.

Czyżby jej dążenia i postulaty nie miały być uwzględnione?

A oto, co znawca miejscowych stosunków pan prezydent policyi z Hannoweru, o sympatye polskie wcale niepodejrzany, mówi o roli Polaków w W. Ks. Litewskim (patrz jego artykuły o Litwie w prasie niemieckiej): „Polacy, mimo ucisku rosyjskiego pozostali na Litwie potęgą kulturalną i ekonomiczną. Rządzić bez nich podczas stanu wojennego jest możliwe, rządzić przeciw nim w czasie pokoju będzie trudno, a może i niebezpiecznie..."

Tak mówi światły i bezstronny urzędnik niemiecki, który bez uprzedzeń badał stosunki miejscowe. *Maryan Święchowski.*

Karty na ubrania w Austryi.

Dzisiaj ogłoszone zostało nowe rozporządzenie, regulujące kupno i sprzedaż ubrania i bielizny w Austryi. Nie jest to system kart uprawniających do nabycia ubrania, podobnie jak innych za kartami sprzedawanych artykułów, lecz akcya, regulująca ubranie szerokich mas ludowych, i wolny handel ubraniami. Ażeby można otrzymać towar, przeznaczony dla kategoryi ubrań l u d o w y c h, musi być potrzeba ubrania nie tylko urzędownie stwierdzona, lecz także świadectwo ubóstwa dostarczone. Dla innych kategoryj potrzeba tylko potwierdzenia zapotrzebowania, albo też potrzebujący może otrzymać żądaną garderobę za zwrotem płatnym garderoby znoszonej, ale jeszcze zdatnej do użytku. Towar luksusowy jednak zwolniony jest od obowiązku zwrotu starzyzny. Rozporządzenie nie tamuje swobodnego stosunku pomiędzy sprzedającym, względnie krawcem a nabywcą, ale wprowadza dla producentów kontrolę zapasów i materyałów i przymus fakturowy.

Uregulowanie sprawy nabywania odzieży wprowadzono przed rokiem w Niemczech. Austrya zdołała się przed niem obronić aż do chwili, gdy spekulacya wyśrubowała ceny pozostałych zapasów do niemożliwej wysokości czyniącej sprawienie ubrania wydatkiem, przekraczającym finansową możność średnio uposażonego obywatela.

A. P o k r y c i e z a p o t r z e b o w a n i a d l a n i e z a m o ż n y c h. Dostarczeniem ubrania dla tej kategoryi ludności zajmować się będą centrale ludowe dla bawełny i dla wełny, które gromadzić będą towary zgromadzone w drodze urzędowej. Obie centrale będą miały prawo sporządzać z dostarczonych surowców nowe materyały. Te ilości będą rozsyłane Centralom krajowym, które rozdzielać je będą ludności na podstawie świadectwa zapotrzebowania.

B. U b r a n i a d l a z a m o ż n y c h, dostarczane będą w w o l n y m h a n d l u i również tylko za poświadczeniem zapotrzebowania. — Rozporządzenie przewiduje nadto, że w razie oddania za pieniądze lub bezpłatnie ubrania starego, ale jeszcze do użytku zdatnego, może być bez dalszych trudności wydane dostarczającemu poświadczenie zapotrzebowania na nowe ubranie, albo na odpowiednią ilość materyi. Odnośnie do oddania starych ubrań konsumentom, rozróżnić należy, czy te stare ubrania pochodzą z zapasów krajowych urzędów ubraniowych i jako takie dostają się stacyom odbiorczym, jako „towar dla ludu", albo też czy znajdują się one u handlarzy starzyzny.

Władze mają prawo zgłaszających się ze stawki zapotrzebowania poddać przesłuchaniu co do ilości przechowywanych przez siebie sztuk ubrania i bielizny. Jeżeli zaś chodzi o oddanie towaru z kategoryi „ludowej", to ubiegający się ma obowiązek na żądanie organu, kontrolującego zapotrzebowanie, wykazać się swojemi stosunkami majątkowemi i zarobkowemi, albowiem uzasadnienie potrzeby jest niezbędnym warunkiem otrzymania potwierdzenia zapotrzebowania. Przytem postarano się także o to, ażeby towar przeznaczony dla sfer ludowych dostawał się tylko najbardziej potrzebującym niezamożnym lub posiadającym skromny dochód.

Obrót starzyzną będzie poddany specyalnym przepisom i ograniczeniom zarówno co do kupna, jak sprzedaży.

Niestosujący się do powyższych przepisów podpadną surowej karze.

Wystawa skautowa w Krakowie.

Kraków, 26 września.

Pragnąc uczcić rocznicę Kościuszkowską, urządziły drużyny skautowe młodzieży krakowskiej i tarnowskiej w salach górnych „Sokoła" krakowskiego wystawę skautowską, przeznaczając dochód z wystawy na fundusz Litwy. Organizatorem wystawy, jej kierownikiem i inicyatorem jest naczelnik okręgu zachodnio-galicyjskiego, profesor Piątkiewicz. Wystawa przedstawia się w całości okazale i niezwykle interesująco. Daje obraz prac skautowych w ogólnych zarysach, choć ich nie wyczerpuje, stwierdza żywotność organizacyi skauwej, która z powodu powołania do wojska najstarszych i najzdolniejszych, co kilka miesięcy boleśnie odczuwa utratę kierujących sił z pośród młodzieży. Pożyteczna i ze wszech miar poparcia godna instytucya skautowa. wychowania młodzieży występuje z popisem prac, wykonanych w różnych czasach i okolicznościach przez młodych naszych skautów, których twardy obowiązek przynależności do organizacyi uczy umiejętności najpraktyczniejszego wyzyskania czasu, zdolności i zamiłowania do pracy, kształcąc równocześnie myśl, serce i ich organizm fizyczny.

Na szczupłej przestrzeni dwóch sal na I. piętrze gmachu »Sokoła« rozmieszczono dorobek pracy skautów w całym szeregu grup przedmiotów.

Na wstępie uderzają oko rozwieszone na oknach fotografie i przeźrocza. dające obraz życia zbiorowego, obozowego, wycieczek, zabaw, ćwiczeń wojskowych i pracy w działach zawodowych naszych skautów. Najaktualniejsze są fotografie z ostatnich wakacyj, w czasie których kierownictwo skautowe, poparte obywatelskim czynem prezydyum Towarzystwa kolonij wakacyjnych, mogło urządzić kurs instruktorski w Porębie Wielkiej. Fotografie z tego kursu właśnie w tej grupie oglądamy.

Następnie zwraca uwagę bogaty zbiór różnych modeli pionierskich, wykonanych przez skautów. Są tam mosty, namioty, szałasy, kuchnie polowe, różne przedmioty użyteczności obozowej i t. d. Po nim następuje obfity zbiór modeli techniczno-naukowych: pantograf, heliografy, łodzie wiosłowe i motorowe, a przedewszystkiem kilka aeroplanów różnej konstrukcyi, obliczonych starannie i wykonanych bez zarzutu. Modele, poruszane sprężynami, wzlatują same z ziemi. Jest tu także aparat fotograficzny, dobrze funkcyonujący.

Osobna grupa, prawie wyłącznie zasilona przez drużyny **tarnowskie**, wystawiła tak zwane pileczkowe roboty. Mozolne i efektowne są te prace, zwłaszcza wspaniała klatka zwraca uwagę, jako praca, pełna mozołu.

Dalej są okazy z pracy w warsztatach rękodzielniczych skautów. Pracownia stolarska dała wyraz swej żywotności, wystawiając wielką łódź na 8 ludzi. Pracownia introligatorska dała kilkadziesiąt książek, starannie oprawionych, teczek na zeszyty, podkładek do pisania i t. d. Nawet pracownia szewska, tak aktualna w dzisiejszych czasach, wystawia but, naprawiony w sposób, w jaki w pracowni praktykowano. Resztę naprawionych butów dźwigają nogi szczęśliwych pracowników. Obok szczotka do butów, przez skauta zrobiona.

Cały jeden stół, to okazy przyrodnicze, zbierane na wycieczkach skautowych z planem, ugrupowane według pewnej przewodniej myśli, mające przez to dużą wartość kształcącą dla zbierających.

Zbiór szkiców i rysunków ołówkowych i barwnych zdobi, jako fryz, ściany sali. Najciekawszym, choć może nie najbardziej imponującym, jest zbiór szkiców perspektywicznych. Robota ta jest jedną z części planu wykształcenia skautowego.

Rzeczą, przechodzącą ramy widzianych nieraz już różnych wystaw szkolnych, studenckich i t. p., jest bezsprzecznie gabinet geoplastyczny i pracownia kartograficzna. Studyum mapy, która stała się dziś nieodstępnym towarzyszem skauta, turysty, inżyniera, podróżnika-badacza, żołnierza, doprowadzone jest tu do poziomu, jakiego nie mieliśmy jeszcze sposobności wśród młodzieży zauważyć. Widocznie krakowskie drużyny skautowe na ten tak ważny, a do dziś lekceważony teren zwróciły szczególną uwagę i jemu się poświęcają. Są tu rzeczy, które już do pewnego stopnia mają wartość naukową, zwłaszcza wspaniałe geoplastyczne modele (płaskorzeźby lub reliefy), w gipsie wykonane, a przedstawiające najciekawsze okolice Tatr, Gorców i t. d., przykuwają oko. Dodajmy, że rzeczy te są do nabycia po bardzo przystępnej cenie. Niektóre szkoły już zakupiły po kilka okazów.

Z całego serca życzymy tak owocnie pracującej oragnizacyi, by się doczekała z dorastających jej wychowanków dzielnych obywateli odradzającej się Polski. Wystawa zaś, jako świadectwo pracy, usiłowań celowego przystosowywania sił młodych do twardych warunków życia, samokształcenia charakterów, samopomocy wszelkiego rodzaju, jest najlepszem zaleceniem i poparciem dla idei skautowej, która przy rozumnem, świadomem zadań kierownictwie, musi stać się jednym z podstawowych czynników wychowania młodzieży. Dodać należy, że obecna wystawa, pierwsza u nas wogole w tym rodzaju, obejmuje wyniki pracy tylko męskich drużyn młodzieży. Dla tych, którzyby się z ideą, celem i programem skautyzmu zapoznać chcieli, interesującym i pouczającym być może przegląd obfitej już i bardzo cennej literatury skautowej, którą zgromadzono w osobnej grupie. Znalazły tu pomieszczenie roczniki czasopism polskich, poświęconych skautyzmowi, książki, broszury, powieści, wreszcie polowe pisemka skautów, odbijane na szapirografie. Literatura nadspodziewanie bogata i pouczająca.

Wystawa potrwa do końca bieżącego miesiąca, a zwiedzenie jej jest ze wszech miar zalecenia godne.

Kronika.

Kraków, 26 września.

Pożegnanie wiceprezydenta p. Jarosława Stebelskiego. W sądzie krajowym wyższym w Krakowie odbyło się dzisiaj o godzinie 10 rano uroczyste pożegnanie wiceprezydenta tego sądu p. Jarosława Stebelskiego, ustępującego w stały stan spoczynku na własną prośbę. W sali sesyjnej wyższego sądu, udekorowanej w dywany i kwiaty, zebrali się: gremium sądu apelacyjnego, sekretaryat prezydyalny, prezydenci i naczelnicy sądów krakowskich I instancyi, wreszcie deputacye urzędników sądowych.

Imieniem całego sądownictwa przemówił radca dworu p. Henryk **Matusiński**, podnosząc w serdecznych słowach zasługi wiceprezydenta Stebelskiego, położone na polu sądownictwa w Galicyi, oraz jego wielką życzliwość dla kolegów, oraz personalu sądowego.

Ustępujący wiceprezydent, wzruszony tymi objawami przyjaźni i szacunku podziękował gorąco za złożone mu życzenia.

Osobno żegnali p. Stebelskiego członkowie nadprokuratoryi i prokuratoryi państwa z radcą dworu drem Czyszczanem na czele, wreszcie reprezentanci Izby notaryalnej pp. dr Tad. Starzewski i dr Stefan Góra.

Agendy prezydyum krakowskiej apelacyi aż do objęcia urzędowania przez prezydenta p. Woltera prowadzić będzie radca dworu p. **Matusiński**.

Urlop poselski prezydenta dra Lea. Jak się dowiadujemy, prezydent dr **Leo** wniósł telegraficzną prośbę do prezydyum Izby posłów na ręce prezydenta dra Grossa o 2-miesięczny urlop z powodu choroby.

Zbiórkę na Macierz szkolną cieszyńską zbierają panie w dniu 7 października. We środę 26 września o godzinie 5 po południu odbędzie się posiedzenie Komitetu pań dla przygotowania zbiórki. Zaproszenia podpisali pp. Wilhelmina Leowa, Hilary Filasiewicz, dr Ernest Bandrowski, Stanisław Rymar. Komitet prosi panie, które nie otrzymały zaproszenia, zechcą łaskawie same się zgłosić w T. S. L. (św. Anny l. 5) codziennie między godz. 11 a 12.

Obuwie dla niezamożnej ludności. Celem obmyślenia środków, mających zaradzić brakowi i drożyźnie obuwia, odbyła się wczoraj w magistracie miasta Krakowa konferencya pod przewodnictwem wiceprezydenta Jana Kantego **Federowicza**. W konferencyi wzięli udział: wiceprezydent miasta **Sare**, reprezentanci Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, majstrowie szewscy, oraz kupcy z działu handlu obuwiem. W dyskusyi stwierdzono, iż zapasy gotowego obuwia w handlach tutejszych są na wyczerpaniu. Obuwie wojenne o drewnianych spodach znajduje bardzo mały popyt. Publiczność nasza nie oswoiła się dotąd z faktem, iż obuwie takie może zastąpić obuwie skórzane, oraz że w przyszłości, z powodu ogólnego braku skór twardych, będzie ono musiało wejść w ogólne użycie. — Przełożony cechu szewców, p. **Werner**, przytoczył cyfry, ilustrujące obecne ceny skóry i przyborów szewskich, które w porównaniu z cenami przedwojennemi wzrosły do niebywałej wysokości. Okoliczność ta, jak niemniej fakt, iż przydział skóry, jaki otrzymują szewcy z Izby handlowej, jest minimalny, powoduje drożyznę obuwia, robionego na zamówienia i sprawia również, że koszta naprawy obuwia są obecnie tak wysokie.

Sekretarz dr **Josefort** omówił akcye Izby w sprawie przydziału skóry dla szewców. Szewcy w Krakowie i Podgórzu otrzymali w ciągu 10 miesięcy po 20 kilogramów skóry spodniej i po 5 kilogramów odpadków skórzanych na drobne naprawki. Są to oczywiście ilości niewielkie, nie pozostające w żadnym stosunku do zapotrzebowania ludności miasta. Poprawy na lepsze nie będzie tak długo, jak długo przydział skóry z centrali wiedeńskiej odbywać się będzie wedle dotychczasowego klucza, przyjmującego za podstawę ilość warsztatów szewskich, a nie ilość mieszkańców. Starania o zmianę systemu rozdziału są w toku. Zdaniem mowcy, są ceny, pobierane przez majstrów tutejszych za naprawy obuwia, bardzo wysokie, i w tej wysokości nie są nigdzie praktykowane. Niektórzy szewcy deklasują skórę, przydzieloną przez Izbę i odradzają publiczności jej używania. Takie stanowisko szewców, podyktowane własnym interesem, wychodzi oczywiście na szkodę konsumentów, którzy nawet z tych niewielkich ilości taniej skóry nie odnoszą żadnej korzyści. Dr Josefert poruszył wkońcu myśl stworzenia wspólnych warsztatów, którzby pod kontrolą czynników publicznych zajmowały się naprawą obuwia dla niezamożnej ludności po umiarkowanych cenach.

Z dalszej dyskusyi okazało się, że horoskopy na przyszłość są bardzo niepomyślne. Rząd powinien najrychlej przydzielić miastu potrzebną ilość obuwia wojennego, któreby niezamożna ludność mogła nabywać u kupców po tanich cenach na karty poboru. Jest to sprawa tem pilniejsza, iż zbliża się pora zimowa. Jeśli publiczność nie będzie mogła zaopatrzyć się na zimę w trwałe obuwie, wywoła to fatalne skutki, zwłaszcza u ludności niezamożnej, oddającej się pracy zawodowej. Pamiętać również należy o tem, iż całe rzesze dzieci, uczęszczających do szkoły, zaopatrzone być muszą na zimę w obuwie.

Rozszerzenie linii akcyzowej w W. Krakowie. — W poniedziałek dnia 24 b. m. rozpoczęła czynność Komisya obchodowa dla rozszerzenia linii akcyzowej na prawym brzegu Wisły, celem wcielenia w okręg podatkowy dzielnicy Podgórze, Płaszów, Ludwinów, oraz reszty jeszcze niewcielonych terytoryów dzielnic Zakrzówka i Dębnik.

W skład Komisyi wchodzą: 1) jako reprezentant krajowej Dyrekcyi skarbu, oraz jako przewodniczący radca dworu Franciszek Josse; 2) jako reprezentanci tut. dyrekcyi okręgu skarbowego radca dworu dr Władysław Pec i sekretarz skarbu Władysław Laskowski; 3) jako reprezentant Komendy twierdzy nadporucznik i inżynier Jan Kriż; 4) jako reprezentanci miasta Krakowa i magistratu radcy miasta Karol Łuczko i Bernard Wachtel, starszy radca magistratu dr Marceli Zawadzki i radca budownictwa m. Józef Kryłowski; 5) jako reprezentanci administracyi akcyzy radca magistratu dr Michał Racławicki i Feliks Sierhiejewicz.

Wpisy do szkoły zawodowej uzupełniającej rzeźniczo-masarskiej odbędą się dnia 27 września b. r. o godzinie 6 wieczorem przy ulicy Staszica l. 7, III piętro. Kierownictwo uprasza majstrów, aby o tem zawiadomili swych uczniów i polecili im, aby się tego dnia wpisali do szkoły. Nauka rozpocznie się w poniedziałek dnia 1 października b. r. o godzinie 6 wieczór.

Nadzwyczajne zebranie cechu krawców odbędzie się w poniedziałek. dnia 1 października 1917 roku, o godzinie 7 wieczorem w sali Izby rękodzielniczej, ulica Potockiego l. 18. Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania. 3) Wybór jednego członka do zarządu, jednego zastępcy. 4) Sprawozdanie delegata zjazdu przemysłowego. 5) Uchwalenie cen za robotę ubrań. 6) Uchwalenie zakupna węgli, nici i t. p. 7) Wnioski i interpelacye.

Cukier do smażenia owoców. Magistrat przedłuża termin do wnoszenia podań o przydzielenie cukru do smażenia owoców do dnia 29 września 1917 roku **włącznie**. Przypomina się zarazem, że cukier przydzielony zostanie jedynie posiadaczom sadów, położonych w obrębie miasta Krakowa. Podania pisemne, które należy wnosić w Komisaryacie targowym (gmach magistratu, oficyny, parter) mają zawierać: 1) imię i nazwisko posiadacza sadu, 2) miejsce, gdzie się sad znajduje, 3) rodzaj i ilość drzew owocowych, 4) ilość owoców w kilogramach przeznaczonych do smażenia.

Podania wniesione po dniu 29 września b. r. nie będą uwzględnione i cukier zostanie rozdzielony pomiędzy tych, którzy się w przepisanym terminie zgłosili.

Brak mieszkań w Krakowie nie ustaje, co jest zupełnie wytłomaczonem z jednej strony wzmożonym ruchem przyjezdnych obcych osób, z drugiej strony zupełnym zastojem w ruchu budowlanym od lat kilku. Wyszukanie mieszkania, złożonego z kilku pokoi z kuchnią, nie jest dzisiaj w Krakowie rzeczą łatwą. Brakuje również mieszkań kawalerskich. Oczywiście ceny wszystkich prawie mieszkań poszły w górę bez względu na ustawę o ochronie lokatorów. Stosunki te poprawią się nieco po wyprowadzeniu się władz krajowych z Krakowa do Lwowa, co prawdopodobnie nastąpi z końcem przyszłego miesiąca. Wtedy i ceny mieszkań, bardzo wyśrubowane w górę, paść powinny.

Aresztowanie szajki włamywaczów. Onegdaj aresztowała policya krakowska 17-letniego Zygmunta Chrząścika i 16-letniego Kazimierza Mirka, tudzież matkę tego ostatniego, Maryę Mirkową, pod zarzutem zbrodni kradzieży. Aresztowani dokonali w ostatnich czasach szeregu włamań z kradzieżą w mieszkaniach. Specyalnością ich były kradzieże garderoby i bielizny. Znaczną część łupu policya zdołała im odebrać. Włamania mnożą się w ostatnich czasach bardzo licznie.

Z Królestwa Polskiego.

Wykopaliska nad Wisłą. »Dziennik Narodowy« donosi, że w okolicy Zawichostu nad Wisłą odkrył porucznik Lenartowicz cmentarzysko z IX. wieku. Przy dalszych poszukiwaniach, które prowadził p. Stanisław Pallus, funkcyonaryusz straży skarbowej w Borowie, wykopano 13 dobrze zachowanych urn z kośćmi nieboszczyków, oraz mnóstwo przedmiotów, jako to: młotki kamienne, skrobaczki, szydła i t. d. Przedmioty te na razie znajdują się w posiadaniu p. Pallusa.

Piotrków. (Prokuratorya przeciw lichwiarzom żywnościowym. — Obchód rocznicy Kościuszkowskiej).

Tutejsza prokuratorya królewsko-polskiego sądu okręgowego wydała okólnik do podwładnych sobie organów i czynników obywatelskich, nawołujący do walki z lichwą żywnościową. O wszelkich przekroczeniach i nadużyciach w dziedzinie handlu produktów spożywczych i t. d., należy natychmiast zawiadomić władze sądowe, które przeciw niesumiennym spekulantom wystąpią z całą surowością.

Miasto przygotowuje się do uroczystego obchodu rocznicy Kościuszkowskiej.. Posiedzenia komitetu obchodowego odbywają się co kilka dni.

Ze świata.

Wypadek kolejowy pod Przerowem. Pisma morawskie donoszą: W sobotę 22 b. m. wyjechał o pół do szóstej rano pociąg osobowy z Przerowa, który wiózł także pewną ilość żołnierzy. Po wyjeździe ze stacyi spostrzegli niektórzy żołnierze, że wsiedli do fałszywego pociągu i wyskoczyli szybko z wagonu. Pięciu z nich dostało się pod koła nadjeżdżającego drugiego pociągu i **poniosło śmierć na miejscu**. Ten sam pociąg zderzył się następnie około Drahotusz a Przerowem z lokalką. Rany odniosło 17 osób, między niemi dwaj konduktorzy. Urzędnik który przez nieuwagę spowodował katastrofę, znikł. Ruch pociągów chwilowo był wstrzymany.

84 hal. za kilogram kapusty. Według doniesień pism wiedeńskich, na ostatnim wtorkowym targu w Wiedniu, sprzedawano znaczne zapasy pięknej kapusty z **Królestwa Polskiego** w cenie po 84 hal. za kilogram. Szczęśliwi Wiedeńczycy! W Krakowie po tak niskiej cenie nawet galicyjskiej kapusty dostać nie można. U nas kosztuje kilo kapusty galicyjskiej ponad 1 kor. 20 hal.

Budżet na rok 1917/18.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 26 września.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów minister skarbu **Wimmer** wniósł ustawę finansową wraz z preliminarzem za czas od 1 lipca 1917 tj. na bieżący rok administracyjny 1917/1918.

W wydatkach i dochodach uwzględnia preliminarz wszystkie bez wyjątku nieregularne stosunki, spowodowane wojną i przewiduje, że potrwają one jeszcze przez cały rok administracyjny.

Ogólne wydatki państwowe preliminowane są w kwocie **22.169 milionów koron**, z czego 5.360 milionów przypada na stałe wydatki, zaś pozostałych 16.809 milionów koron na wydatki przejściowe. Wydatki stałe obejmują procenta od wszystkich zaciągniętych dotąd długów wojennych, co wynosi **1.702 miliony koron.** Na wydatki przejściowe, wynikłe wyłącznie z powodu wojny, wstawiono do preliminarza: jako udział Austryi na zmobilizowaną siłę zbrojną obliczono zatem według stosunku kwoty 12 miliardów koron.

Wydatek na zasiłki dla poszkodowanych prez wojnę i uchodźców wojennych **338 milionów koron**.

Zasiłki na utrzymanie 3.432 milionów koron.

Ogólne zarządzenia akcyi ratunkowej wojennej, w szczególności **wyżywienie ubogich warstw ludności 235 milionów koron**, dla funkcyonaryuszy państwowych duchownych, i robotników fabryk państwowych jako dodatki drożyźniane 572 milionów koron.

Na odbudowę obszarów wojennych (nie wliczając kredytowych gwarancyj państw) **232 milionów koron.**

Dochody państwowe preliminowane są w sumie 9.194 milionów koron, a mianowicie: 3.890 milionów koron z dochodów stałych, 304 milionów koron z dochodów przejściowych, mających wpłynąć głównie z podatku od zysków wojennych.

W dochodach stałych znajdują się następujące pozycye: 677 milionów koron z podatków bezpośrednich, 102 miliony koron z ceł, 353 miliony z podatków konsumcyjnych, 456 milionów koron z należytości, 649 milionów koron dochodów monopolowych i 1.560 milionów koron z przedsiębiorstw w zarządzie państwa. Pozostałych 93 milionów z należytości administracyjnych.

Skutkiem podwyższenia licznych opłat podwyższyły się znacznie w porównaniu z rokiem 1914 wszystkie dochody państwowe z wyjątkiem podatków konsumcyjnych. Na wynik wszystkich prawie rodzajów podatku konsumcyjnego wpłynęło bardzo niekorzystnie ograniczenie produkcyi w przemysłach, których produkty podlegają podatkowi konsumcyjnemu. Ponieważ większa część surowca musiała być zastrzeżona dla konsumcyi ludności i na paszę dla bydła. Znacznemu zwiększeniu się dochodów z monopolu i przedsiębiorstw państwowych towarzyszy także podwyżka wydatków na prowadzenie ruchu.

Nie znajdująca pokrycia suma stałych wydatków wynosi 1469 milionów koron, zaś wydatków przejściowych 16.000 koron, ogólny więc niedobór 17.975 milionów koron. Na pokrycie tego żąda rząd upoważnienia kredytowego do postarania się o 18.000 milionów w drodze pożyczek. W sumie tej zawartem jest jednak już upoważnienie kredytowe w wysokości 6.000 milionów koron, które było objęte prowizoryum budżetowem.

Pierwsza ustawa finansowa, jaką od początku wojny przedłożono parlamentowi, a tem samem i publiczności, opatrzoną jest objaśnieniami. Wynika z nich, że czysto wojskowe wydatki wojenne Austryi w formie przyczyniania się według stosunku kwoty do utrzymania zmobilizowanej siły zbrojnej, wyniosły w pierwszych trzech latach wojny razem 27.293 milionów koron, z czego w pierwszym roku wojny 6.327 milionów koron, w drugim 9.513 milionów, w trzecim 11.453 milionów koron. Na bieżący czwarty rok wojny domaga się rząd, jak już powiedziano, 12.000 milionów. Jednakże ustawa finansowa uwzględnia także i możliwość wcześniejszego skończenia się wojny, a to w ten sposób, że obliczony według kwoty udział Austryi w wydatkach tych ma być uiszczony tylko w razie dalszego trwania wojny i tylko w miesięcznych ratach częściowych, mniej więcej równych dwunastej części ogólnej sumy.

Dnia 30 czerwca 1917 roku, to jest przy końcu trzeciego wojennego roku administracyjnego, **suma długów, powstałych z wszystkich wojennych operacyj kredytowych, wynosiła ogółem 41.257 milionów koron**, z czego przypada 23.229 milionów koron na sześć pożyczek wojennych, 18.028 milionów koron na inne pożyczki i operacye. Na te inne pożyczki i operacye złożyły się pożyczka w banku emisyjnym not w sumie 8.680 milionów koron, pożyczka w austryackich bankach i kasach oszczędności w sumie 6.943 milionów koron, pożyczka zagraniczna w sumie 2.405 milionów koron.

Hindenburg o gotowości wojennej Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Berlin, 26 września.

Wobec zasadniczo błędnych, przypisywanych Hindenburgowi i Ludendorffowi twierdzeń, rozszerzanych ze strony niepowołanej, **Hindenburg z głównej kwatery w pełnem porozumieniu z kanclerzem Rzeszy ogłasza oświadczenie, że Niemcy gospodarczo i militarnie wyekwipowane są do dalszej walki.**

Asquith i Bonar Law o nocie państw centralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 26 września.

»Telegraaf« donosi z Londynu:

Asquith dnia 27 bm. w Leeds, a Bonar Law w najbliższym tygodniu w Manchester zabiorą głos o odpowiedzi mocarstw centralnych na notę papieża.

Atak lotniczy na Anglię.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 26 września.

Urzędownie donoszą dnia 25 bm.:

Ogień dział obronnych rozpędził grupę atakujących aparatów, które wczoraj wieczorem zbliżyły się do Londynu. Tylko jeden a możliwe, że dwa aparaty przedarły się przez linię obronną. Według dotychczasowych doniesień, **15 osób zabitych, 70 rannych.** Szkoda nieznaczna.

Londyn, 26 września.

(Reuter, 25 września). Wczoraj o godz. 9-tej wieczorem lotnicy nieprzyjacielscy przeszybowali nad miastem i rzucili bomby. W chwili ataku nie było nikogo na ulicach a ruch wstrzymano. Temu należy zawdzięczać, że ofiar jest bardzo mało. Stoczono także walki w powietrzu.

Rządy złoczyńców w Odesie.

Berlin, 26 września.

»B. Z. am Mittag« donosi z Berna:

Berneński »Bund« dowiaduje się:

Wedle »Utra Rossii« **ponad 40.000 złoczyńców w Odesie zagraża bezpieczeństwu miasta.**

Władze dokładają wszelkich starań, by kres położyć grasowaniu tych band.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Nakładem drukarni L. K. Górski.